№ 77. Cena 3 kop. Na stacjach kolejowych cena 5 kop. Rok II

NOWY Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 3 kwietnia 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wieczór.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer".

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek. WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka.

Teatr Popularny.

Repertuar świąteczny

W niedzielę popoł. o godz. 3-iej
Oblężenie Warszawy
Wiecz. o godz. 8 min. 15
Djabeł Boruta
baśń czarodziejska w 5-ciu aktach.

W poniedziałek popoł. o godz. 3-iej
Zbrodnia i kara
sztuka w 7-miu aktach.
Wieczorem o godz. 8-ej min. 15
ONA i JEJ BRAT

We wtorek popoł. o godz. 3-iej
Djabeł Boruta
Wieczorem o godz. 8 min. 15
Dwanaście żon Jafeta
wodewil w 4-ch aktach.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK
usuwa
piegi, pryszcze, opaleniznę, wągry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza
Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladownictwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Dzisiejszy numer składa się **z 8-miu kolumn.**

Kalendarzyk.

Sroda, d. 3 **kwietnia 1912 r.**
Dziś: Ryszarda B. W.
Jutro: Izydora B.W.D.K.

*
* *
Odrzucała perły, złoto,
Cnoty idąc szlakiem,
Wreszcie **skusił** ją raz oto,
Szustowa Koniakiem.—

Pośrednictwo pokojowe.

Jak wiadomo z depesz, z inicjatywy rosyjskiego ministerjum spraw zagranicznych rozpoczęły się nieudane międzygabinetowe układy o sposoby skutecznego pośrednictwa pokojowego między Włochami a Turcją.

Wojna w Trypolitanji ciągnie się pięć miesięcy, a więc o jeden tylko miesiąc mniej, aniżeli epokowa wojna francusko-pruska w r. 1870 — 1871.

Włochy zawiodły się w swych nadziejach. Wydawało im się, że podejmują rzecz łatwą.

Pozornie na łatwą wyglądało sprawę zdobycie kraju, położonego niemal naprzeciw południowego wybrzeża półwyspu Apenińskiego, kraju ogołoconego z wojska, prawie bezbronnego. Tymczasem zmobilizowanie całej, i to potężnej floty kilku korpusów wojska, liczących razem przeszło 100 tysięcy żołnierzy, nie starczyło.

Błędne koło! Jeszcze moment i Włochom braknie cierpliwości.

Otóż w obawie wybuchu tej właśnie niecierpliwości, której realne efekty, mogą wywołać nieobliczalny w skutkach kataklizm, mocarstwa podejmują i w Konstantynopolu i w Rzymie akcję pośredniczenia między zapaśnikami.

Każde z wielkich państw jeszcze teraz ma interes nie nastawać na upadek Turcji, jako istniejącego państwa. Każde wielkie mocarstwo w mniejszym lub **większym** stopniu **pragnie w tem** państwie przynajmniej względnej ciszy.

Rosja wie, że gdy flota włoska rozpocznie forsowanie cieśnin, lub gdy je zablokuje, południowe jej porty, takie, jak Odesa, Batum, Poti, odcięte zostaną od morza Sródziemnego, od świata. Toć Turcja niewątpliwie podminuje cieśniny i uczyni je jeżeli nie niemożliwemi, te w każdym razie niebezpiecznemi do przejazdu dla statków handlowych. Rosja musi bronić i to ze wszystkich sił, by blokada włoska nie nastąpiła. A Francja, Anglja i Niemcy muszą bronić swych interesów w Turcji Azjatyckiej. Smyrna, Bejrut, Jaffa — to punkty, ku którym kierują się statki handlowe tych państw.

Blokada pomienionych miast równa się kolosalnym stratom dla Francji, Niemiec i Anglji. Adrjatyk i morze Jońskie mają być wolne zgodnie z umową, jaką Włochy zawarły po demonstracjach morskich u wybrzeży albańskich z Austrją.

Gdyby możliwą była interwencja jednego jakiegoś państwa sąsiedniego?... Ale na tę ewentualność nie zgodzą się inne państwa, ponieważ każde z nich rości pretensję do spadku po rozbitem cesarstwie Ottomańskiem.

Wszystkie te wymienione wyżej przyczyny zniewalają mocarstwa do pokojowych zabiegów. Tej niedzieli udali się gremjalnie ambasadorowie: rosyjski, austrjacki, francuski, angielski i niemiecki do włoskiego ministra spraw zagranicznych margrabiego di San-Giuliano z zapytaniem, jakie ustępstwa ostateczne gotów jest uczynić rząd włoski Turcji, by można było rozpocząć interwencję pokojową.

Minister miał na to odpowiedzieć: że rząd włoski nie zgadza się na zawieszenie broni, lecz obstaje przy żądaniu wycofania wojsk tureckich z Trypolitanji. Innemi słowy: Włochy obstają przy zdobyczy, którą jeszcze bardzo, a bardzo długo będą musiały zdobywać.

Oczywiście, Turcja nie chce i nie może traktować o pokoju z Włochami na podstawie uznania bezprzykładnej aneksji jeszcze nie zdobytej prowincji.

Turcja nie chce, a Włochy żadną miarą zmusić jej do tego nie mogą. Bombardowanie portów tureckich lub ich blokady raczej włochom, aniżeli turkom zaszkodą.

O wojnie lądowej z Turcją w jej posiadłościach europejskich lub azjatyckich mówić poważnie nie można. Włochy są na taką wojnę za słabe.

Turcja się na warunki włoskie zgodzić, gdyby nawet chciała, nie może. Toć cały świat muzułmański od niejby odstąpił.

Mahomet V jest kalifem, ale tylko o tyle, o ile może być obrońcą muzułmanów, przynajmniej w swem państwie. Zrzekłszy się dobrowolnie Trypolitanji, więc krainy muzułmańskiej, zrzekłby się niemal równocześnie godności kalifa. Odstąpiliby go natychmiast przedewszystkiem arabowie, którzy mają już gotowych kandydatów na kalifat.

Odstąpienie dobrowolne Trypolitanji równałoby się jednem słowem samobójstwu Turcji.

Tak tedy ekspedycja trypolitańska włochów wytworzyła położenie bez wyjścia zarówno dla nich samych, jak dla Turcji i jej potężnych opiekunów. Wobec tego wszelkie, najnieprawdopodobniejsze niespodzianki są obecnie możliwe.

Stosunki międzynarodowe.

—△—

Ciekawie ułożyły się stosunki międzynarodowe w dobie obecnej.

Francja z wytężoną uwagą baczy na zbrojenie się Niemiec. Szereg przygotowań wojennych w Niemczech świadczy wyraźnie, że zbrojenie się jest tam obecnie sprawą na dobie.

Na pograniczu rosyjskiem rozlokuje się nowa dywizja wojsk, zaś wojsko pruskie wzmocnionem zostaje o jeden korpus.

Co się tyczy Austro-Węgier, to tam ukończono już przygotowania wojenne.

Stosunki między Rosją a Austrją pozostają tymczasem w stanie naprężenia i na poprawę takowych w Wiedniu zapatrują się sceptycznie, zwłaszcza obecnie, gdy na czele ministerjum spraw wewnętrznych stanął tam hr. Berthold, nie należący do wielkich przyjaciół Rosji.

Pogłoski o projektowanym wyjeździe do Petersburga arcyksięcia Franciszka Ferdynanda austrjackiego okazują się pozbawionemi wszelkich podstaw.

Podróż cesarza Wilhelma II i spotkanie z ces. Franciszkiem-Józefem, arcyksięciem i następcą tronu austrjackiego Franciszkiem-Ferdynandem, oraz królem włoskim świadczą tylko o wzmocnieniu trójprzymierza.

Jeśli dodać do tego poprawę stosunków między Niemcami a Anglją, to wypadnie przyznać, że dyplomacja rosyjska nietęgo się spisuje.

T.

O interpelację polską.

Wczoraj „Nowoje Wremia" gniewało się na rząd w osobach pp. Kokowcowa i Makarowa, że zgodził się na odłożenie ostatniego czytania ustawy chełmskiej, dzisiaj tenże dziennik oburza się na Dumę za uznanie nagłości interpelacji w sprawie nauki religii katolickiej w szkołach kraju Zachodniego.

„Sens uchwał, przyjętych przez Dumę, prawie jednocześnie, — mówi „Nowoje Wremia" — nie budzi żadnych wątpliwości. Na to, co potrzeba dla rosjan, można poczekać, choćby ta potrzeba rosyjska oddawna została stwierdzona. Ale z tem, co potrzebne polakom, nie można zwlekać ani chwili, choćby ta sprawa wymagała wyjaśnień i w

sposób najwidoczniejszy dotykała interesów rosyjskich. Tak tylko mogą być rozumiane dwie ostatnie uchwały Dumy. Sprawa Chełmska jest na porządku dziennym od roku 1905, a od listopada roku 1909 rozważaną jest w Dumie. Ale Duma w żaden sposób nie może z nią skończyć".

Oczywiście, Duma niewiele będzie sobie robiła z gniewu dziennika p. Suworina.

Zjazd kooperacyjny.

W Petersburgu odbył się zjazd przedstawicieli miejskich stowarzyszeń kooperacyjnych. Zjazd stwierdził przedewszystkiem, że główną przyczyną słabego rozwoju kooperatyw wiejskich jest to, że ich ustawy nie odpowiadają wymaganiom życia.

Wobec tego przedstawiciele towarzystw kooperacyjnych domagają się, aby ich działalność była wolną od opieki rządowej, gdyż ta opieka na każdym kroku ją krępuje.

Następnie stowarzyszenia kooperacyjne powinny mieć prawo: 1) zakładania związków, 2) określać charakter i zakres operacji, stosownie do uchwał ogólnych zebrań; 3) pośredniczyć przy nabywaniu i dzierżawieniu gruntów na tych samych zasadach, jakie przyznano bankowi włościańskiemu, i nabywać na własne potrzeby grunta.

Następnie poruszono sprawę pośrednictwa towarzystw kooperacyjnych przy dostawach zboża i innych przedmiotów dla intendentury. Dostawa zboża przez kooperatywy wiejskie oszczędziłaby skarbowi setki tysięcy rubli i uchroniła ludność od konieczności sprzedawania zboża za granicę.

Sprawa pośrednictwa w handlu zbożem żywo była dyskutowaną na zjeździe. Domagano się zorganizowania pośrednictwa w ten sposób, aby ludność nie była zależną od przekupniów. Wziąwszy pośrednictwo w handlu zbożowym w swe ręce, organizacje kooperacyjne mogłyby ogromnie podnieść dobrobyt ludności wiejskiej.

Operacjami zbożowemi w Rosji zajmuje się dotąd tylko 848 kooperatyw, które korzystają w Banku państwa z kredytu w wysokości 9,500,000 rub.

Dla jedności ludów.

Rok minął od czasu, gdy p. Emil Arnaud, prezydent „Międzynarodowej ligi pokoju i wolności", na londyńskim kongresie ras wygłosił zasady prawa narodów:

1) nie będziesz prowadził wojen, 2) nie wolno ci wszczynać walk zaborczych, 3) samorząd narodów jest nienaruszalny, 4) między narodami winna istnieć jedność i t. d.

Krótko mówiąc p. Emil Arnaud wygłosił kodeks przepisów, do którego stosować się mają ludzie na wszystkich krańcach szerokości południowych, północnych, księżycowych.

Wreszcie po jednogłośnej uchwale, przedstawiciele ras postanowili stworzyć trybunał międzynarodowy, w którymby zasiadali przedstawiciele wszystkich ludów po czterech z każdego narodu. Trybunał godziłby spory sąsiedzkie i po chrześcjańsku wymierzył sprawiedliwość powaśnionym.

P. Emil Arnaud ma zwolennika w Paryżu, profesora uniwersytetu sorbońskiego M. Ch. Seignobos'a, który od lat wielu piórem i mową zdobywa popularność drugiej instytucji o nazwie bardziej republikańskiej pod mianem „Syndykat narodów".

Myśl pokoju powszechnego od dawna ożywiała najszlachetniejsze umysły cywilizowanej Europy.

W tej nadziei Napoleon III chętny dawał posłuch powstającym narodom, a lubo nie zawsze pragnienia jego i zamiary osiągły cel zamierzony—to należy to raczej przypisać dyplomacji paryskiej, — a nie samemu cesarzowi, któremu przyświecała idea powszechnej wolności ludów w Europie i hasło wzajemnego porozumienia narodów.

Hasło to w sposób bardzo praktyczny rozwiązał Nowy Swiat i pomimo wielkich różnic rasowych zbratanie się wzajemne narodów, zamieszkujących Amerykę Północną, zostało w całej pełni przeprowadzone przez konstytucję Stanów Zjednoczonych.

Amerykanie jednakże sięgają dalej, bowiem w Waszyngtonie istnieje zdawna biuro panamerykańskie, obejmujące swoimi wpływami wszystkie ludy, zamieszkujące drugą półkulę.

W ślad za urządzeniami amerykańskiemi redaktor „Friedenswarte", A. H. Fried, laureat nagrody Nobla, zaprojektował założenie podobnego związku w Europie.

Profesor Seignobos nadaje związkowi wygląd realny, ustanawiając jego siedzibę w Paryżu:

Odczyty — wystawy międzynarodowe, organ związkowy, trybunał—oto w zarysie środki mające nieść pomoc uciśnionym, gromić ciemiężycieli, szafować sprawiedliwość pokrzywdzonym i pod pręgierz stawiać krzywdzicieli.

Biuro już założone i ma członków co nie miara—wszyscy laureaci nagród Nobla za działalność pokojową przyrzekli swój współudział, poeci artyści, ministrowie, dziennikarze, uczeni, odkrywcy, politycy—gotowi do działania.

Oby ludzkość nie zbyt długo czekała na wyniki tych usiłowań! Oby przedtem jeszcze, zamiast fanfary pokojowe, nie zagrały światu surmy bojowe!

O znakach czyli szyldach kupieckich.

—oo—

W życiu handlowem, częstokroć rzecz na pozór małoznaczna, odgrywa ważną rolę w powodzeniu interesu. Przeciętny kupiec, zajęty codziennemi czynnościami, poświęca im nie wiele uwagi — oczywiście często ze szkodą dla przedsiębiorstwa.

W niniejszym mam zamiar wspomnieć pokrótce o znakach czyli szyldach kupieckich, które zarówno w mniejszych jako i większych zakładach handlowych pozostawia ą wiele do życzenia.

Znaki czyli szyldy mają na celu zwrócenie uwagi przechodnia na dany zakład.

Kupujący, zbliżając się do magazynu, spostrzega najpierw znak, który wykazuje mu, jaką gałęź handlu reprezentuje dany magazyn. Znak taki może zachęcić przechodnia do odwiedzenia sklepu, do którego wejść zamierzał.

Kupcy prowincjonalni oraz właściciele znaczniejszych zakładów handlowych i przemysłowych nie przywiązują znacznej wagi do znaków.

Czynią to, prawdopodobnie wychodząc z tego założenia, że głównem zadaniem sprzedającego jest — dostarczenie odbiorcom dobrych towarów—a nie dekorowanie swojego sklepu pięknymi znakami. Bez zaprzeczenia, że pięknymi szyldami — ale lichym towarem daleko zajechać nie można, gdyż klijent raz zwabiony do takiego magazynu, drugi raz już go nie odwiedzi.

Jednakże nie należy również zapominać, że jeżeli dany magazyn posiada znaki nieestetyczne, stare lub zakurzone — to do niego ani razu nie wejdzie nowy klijent, a zatem nie będzie miał sposobności przekonać się o dobroci towarów, w które magazyn jest zaopatrzony.

Naturalnie, ten kto raz wejdzie do sklepu i przekona się o dobroci i taniości towarów — ten w dalszym ciągu — nie zwracając uwagi na znaki — będzie stałym klijentem danego magazynu.

Napływ natomiast nowych odbiorców będzie w tym wypadku w wysokim stopniu utrudniony, a co zatem idzie, będzie utrudnione rozszerzenie interesu, oraz powiększenie interesu.

Każdy zatem kupiec, dbający o rozwój swojego interesu, powinien zwracać uwagę na swoje znaki, które chociaż zaliczają się do rzeczy podrzędniejszych, w ogólnej liczbie przyczyniają się do lepszych wyników z przedsiębiorstwa.

Znaki obowiązkowo winny być od czasu od czasu odnawiane. Nigdy nie należy dopuścić ażeby znaki były zakurzone, zczerniałe, lub

Doświadczenie — niestety — wykazuje, jak mało zwracają uwagi kupcy nasi na porządne utrzymanie znaków. Niejednokrotnie zdarza się spotkać znaki modnych, oraz galanteryjnych magazynów w najwyższym zaniedbaniu.

Widać, na pierwszy rzut oka, że kiedyś znak tego magazynu mód, był względnie piękny, jednak widać zarazem że to było kiedyś bardzo dawno, że ząb czasu, pozostawił po sobie niezatarte piętno.

Wszakże magazyn modno - galanteryjny już swojem nazwaniem wywołuje w umyśle wyobrażenie o czemś pięknym i gustownym. Jakież jednak wrażenie wywrze na nas stary, poczerniały i zakurzony znak, na który wprost nieprzyjemnie spojrzeć?

Kto więc wejdzie do takiego magazynu? Jeszcze się towaru nie widziało, a już po obejrzeniu znaku — kupujący odnosi się do danego magazynu z niedowierzaniem. Bo jeżeli właściciel magazynu zupełnie nie interesuje się swojemi znakami t. j. powierzchownością swojego magazynu — to cóż właśnie ma gwarantować kupującemu, że tak samo nie odnosi się on i do towarów, posiadanych na składzie.

Jeżeli raz tylko u kupującego zrodziło się podobne podejrzenie — to ten że już z pewnością nie wstąpi do danego magazynu, lecz pójdzie do innego podobnego, sklepu i tam poczyni zakupy.

W tym wypadku dany kupiec poniósł znaczną stratę, bo postradał może najlepszego kundmana, wskutek b. małej drobnostki—znaku.

Z powyższego wypływa, że każdy kupiec mniejszy lub większy, powinien poświęcać więcej uwagi swoim znakom, które w powodzeniu interesu bezsprzecznie grają ważną rolę.

Zarański.

Pod błękitnym sztandarem.

Pogląd na alkohol uległ w ostatnich czasach zasadniczej zmianie; podczas gdy dawniej zwalczano jedynie pijaństwo, a alkoholika widziano dopiero w człowieku, który doszedł do delirium, dziś na podstawie badań naukowych doszło się do przekonania, że alkohol w minimalnych nawet dawkach działa zabójczo nie tylko na system nerwowy i inne narządy ciała ludzkiego, ale że jest wrogiem i niszczycielem wszystkiego co żyje, bo tak samo działa zgubnie na zwierzęta i rośliny.

Hasło walki z alkoholem i alkoholizmem, przechodząc za granicą, w ciągu ostatniego półwieku, różne fazy, stało się ostatecznie programem nie tylko naukowym, lecz i ekonomicznym, społecznym, kulturalnym, narodowym, a nawet politycznym, (jak w Skandynawji i Stanach Zjednoczonych) zyskując dla idei swej miljony adeptów, dzięki propagandzie takich mężów nauki jak: Forel, Bunge, Binz, Helenius, Laitinen, Bar, Laborde, Hemuneter, Hodge i in. Odgłosy tej walki odbiły się echem na ziemiach polskich, zyskując w rzędzie rzeczników swych ludzi tej miary co Dybowski, Lutosławski, Wróblewski, Giedroyć, ks. Niesiołowski i in., usiłujący zaznajamiać społeczeństwo nasze ze sposobami zwalczania tego wroga wewnętrznego.

Wyrazem tych usiłowań jest powołane do życia piśmiennictwo, oraz prasa specjalnie temu przedmiotowi poświęcona, odzwierciadlająca całokształt ruchu we wszystkich trzech zaborach, przyczem nieobliczona na korzyści materjalne, redagowana i zasilana pracami bezinteresownie, by uprzystępnić ją przez minimalną przedpłatę (na pokrycie druku i papieru) dla najbiedniejszych warstw społeczeństwa naszego, zasługuje ze wszech miar na poparcie.

Interesującym się rzeczonym ruchem, polecamy następujące czasopisma miesięczne, wychodzące:

1) w Królestwie: „Przyszłość", organ tow. abstyn. tejże nazwy przedpłata z przesyłką: rocznie rb. 1 kop. 60, półrocz. 80 kop. Nr. pojed. 8 kop. Adres redakcji: Warszawa, ul. Wielka nr. 11|[8].

2) W Poznańskiem: „Swit", organ tow. „Wyzwolenie", związku XX abstyn., oraz „Polskiej młodzieży abstyn."; przedpł. z przes.: rocznie rb. 1 kop. 75, nr. pojedyn. 10 kop., adres ekspedycji: „Składnica Abstynencka, Poznań (Posen) S-t Martin nr. 69|I.

3) W Galicji: „Przyszłość ludu", pod redakcją prof. Tadeusza Czapczyńskiego, adres Stanisławów, ul. 3 maja nr. 31, przedpłata z przes.: rocznie 60 kop., nr. pojed. 5 kop.

Prenumeratę, oraz sprzedaż pojedynczych numerów po cenach redakcyjnych załatwia w Łodzi biuro dzienników „Promień", ul. Piotrkowska nr. 81, numery okazowe darmo.

Wł. S-k.

Rozwiązanie gimnazjum ruskiego w Przemyślu.

Lwów, 1 kwietnia.

Z powodu samobójstwa wydalonego z seminarjum nauczycielskiego we Lwowie ucznia Czornyja wybuchły jednodniowe strajki demonstracyjne w ruskiem gimnazjum we Lwowie, do którego przyłączyły się uczenice prywatnego seminarjum żeńskiego, nadto wybuchły strajki w ruskich gimnazjach w Kołomyi i Przemyślu.

Najgroźniejsze z nich rozmiary przybrał strajk w ruskiem gimnazjum w Przemyślu. Zakład ten pomieszczony jest w dwuch oddzielnych budynkach: w głównym budynku, gdzie pomieszczono większą część klas, a przedewszystkiem klasy wyższe, i w oddzielnym, wynajętym lokalu, położonym w pewnej odległości od głównego budynku, gdzie pomieszczono „filję" z resztą klas.

Jak już donieśliśmy, uczniowie wyższego gimnazjum i wogóle z klas, pomieszczonych w głównym budynku, otrzymawszy wezwanie od anonimowego komitetu strajkowego ze Lwowa, urządzili w piątek demonstracyjną secesję ze szkoły na Górę Zamkową, gdzie odbyli wiece, śpiewali i t. d. Stamtąd ruszyli w pochodzie do miasta i skierowali się do budynku, mieszczącego filję gimnazjum ruskiego, aby wezwać uczniów klas niższych do przyłączenia się do strajku. Bramę główną zastali jednak zamkniętą.—Skierowali się więc do bramy bocznej, a gdy i ta była zamknięta, wyłamali ją i gwałtem wtargnęli do wnętrza budynku szkolnego i skierowali się do klas, w których odbywała się nauka.

Jeden z profesorów stanął na schodach i starał się skłonić napierających całą falangą uczniów do cofnięcia się. Tłum uczniów przybrał jednak wobec profesora bardzo groźną postawę. Profesor odniósł wrażenie, że uczniowie ruszą naprzód i obalą go na ziemię. Wobec tego rozpuszczono uczących się we filji uczniów, aby nie dopuścić do dalszych, nie dających się przewidzieć i obliczyć gwałtów i zaburzeń.

Z powodu tych gwałtów, nie mówiąc już o samym strajku, Rada szkolna krajowa, jak donoszą z Przemyśla zarządziła zamknięcie gimnazjum ruskiego w Przemyślu. Po świętach zarządzone będą nowe wpisy.

O „Pochód na Wawel".

Z powodu zamiaru umieszczenia na Wawelu rzeźby p. Szymanowskiego — „Pochód na Wawel", wywiązała się w prasie ożywiona dyskusja, w której zabierają głos zarówno artyści, krytycy, działacze społeczni, jak i historycy. Zasługuje na uwagę poniżej przytoczony głos znanego historyka Tadeusza Korzona.

„Wobec gorącej polemiki, jaka się wywiązuje na łamach „Głosu Warszawskiego" o wartość artystyczną „Pochodu na Wawel" czy „na Wawelu" w rzeźbiarskim utworze p. Szymanowskiego, poczuwam się do obowiązku zastrzeżenia praw, przynależnych Historji. Jestem przejęty uwielbieniem dla Sztuki i jej Mistrzów, ale pałac królów polskich z podwórcem wspaniałym na Wawelu jest pomnikiem rzeczywistości, jest relikwią historyczną z wieków dawnych i nie dopuszcza przeróbek, dodatków, pomysłów nowoczesnych, naszego pokolenia

Nie uczuwałbym żadnej obawy, gdyby Wawel znajdował się w Anglji albo we Włoszech: ale u nas niestety! przy niedostatecznym wykształceniu, a nawet przy zaniku zmysłu historycznego, trzeba zapobiegać bluźnierstwom i zbrodniom artystycznym, dokonywanym na zabytkach przeszłości.

Wszak na tym samym Wawelu, w katedrze, świeżo, w tych dniach prawie, umieszczono posągi Jadwigi i Władysława Warneńczyka, które nigdy nie istniały które żadnego wzoru spółczesnego nie miały, które spłodzone zostały w wyobraźni dzisiejszego artysty: a więc są falsyfikatami, są „fałszywem świadectwem" w miejscu poświęconem na głoszenie Dziesięciorga Bożego Przykazania!

Cóż dziwnego—jeśli rzecz dzieje się w Polsce między Polakami—że artysta, tworząc olbrzymią grupę historjozoficzną nie czuł potrzeby rzeźbienia postaci historycznych podług rzeczywistych, prawdziwych pomników: Kazimierza Wielkiego, Jagiełły, Zygmuntów Starego i Augusta podług posagów, a Batorego, Bony, Barbary, podług portretów? Upominałbym się jeszcze o Skargę, który żadnym rysem nie przypomina portretów żadnym ruchem nie charakteryzuje natchnionego kaznodziei. Możnaby „krakowskim targiem" wybaczyć figury symboliczne, św. Stanisława dla szat biskupich, lubo pastorał znalazł się w prawej ręce, i Bolesława Smiałego dla miecza okropnego, lubo raczej katowskiego niż rycerskiego. Przy Batorym w pobliżu idą dwaj usarze ze skrzydliskami, przypiętemi do plec. Są to zapewnie przeczuwani przez artystę lotnicy przyszłości, latający bez aeroplanów, bo usarzowi zakładano skrzydła, kiedy już siedział na koniu i umocowano je przy siodle.

Humanistów oglądam z niedowierzaniem: jacy to? czym zasłynęli? po co szli do pałacu? Resztę stanowi tłum bezimienny: mężczyźni, niewiasty z tyłu i ta przodująca królom, zwana Polska, czy Fatum. Mniejsza o nazwę; godła są niezrozumiałe. Oglądając grupę całą okiem historyka, nie poznaję w niej nikogo. Narodzie polski! Jeśli będziesz oglądał ją w odlewach spiżowych, wiedz że to nie są twoi królowie, rycerze, kaznodzieje, uczeni i uwielbiane niewiasty: To są postacie urojone, wymarzone przez artystę, niedbającego o Historję,

Nie posuwam się do sprawdzania szczegółów drobniejszych. Muszę dotkąć tylko syntezy historycznej.

Z zawstydzeniem wyznaję, że jej wytłumaczyć i wyrozumieć nie umiem. Jaka idea jednoczy Bolesława Smiałego i św. Stanisława, którzy do tego, dziś odnawianego pałacu nie wchodzili, z Zygmuntem III, który za tajemniczą niewiastą wchodzi, żeby następnie wynieść się do Warszawy? Widzom najbardziej podoba się ruch całej grupy; dużo figur idzie, pędzi, wlokąc za sobą płaszcze królewskie, ogonia te, jakich mężczyźni chyba nie mogli używać bez pomocy paziów, podtrzymujących ogon jednej tylko Bony? Dokąd pędzą i po co? Do pałacowych, niedawno odnalezionych i odskrobanych pokojów. Ale, wnioskując z modelu, obawiam się, że nie trafią na główne wschody. Będą musieli zmienić kierunek swego pochodu.

Konkluzja moja: o wartości artystycznej utworu p. Szymanowskiego żadnego zdania wypowiadać nie śmiem; artystom też pozostawiam decyzję o miejscu, gdzie mógłby stanąć utwór jego; z urzędu historyka niżej podpisany wzbrania mu tylko miejsca na podwórcu zamkowym.

Tadeusz Korzon.

Mały felieton.

Dwudziestego.

Kochana data d w u d z i e s t e g o egzystuje od tak dawna jak pamięta siebie rosyjska biurokracja.

Kiedy właściwie pojawiła się data dwudziestego, — nie ustalono ściśle w historji.

Według jednych hypotez „dwudziesty" istniał już przed pojawieniem się na świat czynowników. Inni znów zapewniają, że pojawiwszy się na świat, pierwszy czynownik natychmiast rozejrzał się wokoło i krzyknął, jak krzyczą wszystkie noworodki:

— A gdzież jest „dwudziesty"? Dlaczego niema daty dwudziestego? Nie mogę przecież istnieć bez dwudziestego. Dajcie dwudziesty!

Odtąd istnieje ta data na świecie. I odtąd istnieje też czysta, podniosła i bezinteresowna miłość między czynownikiem a „dwudziestym".

Data dwudziestego o to tylko wciąż się troszczy, by czynownikowi zrobić przyjemność: to na modny kapelusz dla żony wyasygnuje przyzwoitą sumkę, to podarków bębnom nakupuje, to samemu czynownikowi nowe palto sprawi, to znów mu ~~ bibkę z kolegami pozwoli, po której żaden z nich nie idzie nazajutrz do biura, a każdy pisze raport do zwierzchnika:

— Tak i tak... Nie mogę przybyć na koronną służbę państwową z powodu i wskutek nagle a niespodziewanie wynikłej choroby...

Czynownik, wierny swej płomiennej miłości dla „dwudziestego", zawsze tylko o dwudziestym myśli.

Je, pije, skarbowy papier psuje, żonę pieści, a przecież ciągle o „dwudziestym" myśli.

Niektóre żony urzędnicze nawet sceny zazdrości urządzały mężom z tego powodu:

— Po oczach poznaję, że o innej myślisz.

Widzę, widzę!..: Zdrajca! — wykrzykuje wśród spazmów żona czynownika.

— Kochaneczko!... Gołąbko!... — uspakaja ją mąż, — jak Bozię kocham, tak myślę o... dwudziestym...

— Kłamiesz! kłamiesz!... — drze się żona. — O dwudziestym myśli, a oczy ma takie, jakby chciał kogo połknąć...

— Miałem zamiar, — mówi uprzejmie czynownik, — kupić ci dwudziestego nowy kapelusz...

— Serjo?... Słowo honoru?. — zapala się żona. — Duży?! Z białą pleureuse'ą?!

I pokój zostaje zawarty.

Streszczając się, można powiedzieć: czynownik i data dwudziestego żyją ze sobą, jak dwa aniołki, tak cudnie, ze daj Boże każdemu.

Jedno tylko oburzało zawsze czynowników:

— Dlaczego data dwudziestego nie jest w kalendarzu odbita czerwonym drukiem? Taki ważny dzień, ważniejszy od każdego święta, a tu naraz — czarna data... żadnego szacunku dla czynownictwa.

O, niechże jaki przedsiębiorczy wydawca pocieszy panów czynowników. Niech wyda specjalny kalendarz, w którym każdy d w u d z i e s t y dzień miesiąca odbity będzie jaskrawo-czerwoną farbą!

Kalendarz taki miałby szalone powodzenie.

Z rosyjskiego tłom. K. T.

Wiadomości ogólne.

○ **Wyższe szkoły handlowe.** Specjalna komisja rady państwa przyjęła projekt prawa o przekształceniu moskiewskiego i kijowskiego instytutów handlowych na wyższe zakłady naukowe. Odpowiadając na pytania posłów z prawicy, zarządzający wydziału naukowego przy min. przemysłu i handlu, Lagorio, oświadczył, że w stosunku do słuchaczy żydów w Moskwie stosowana będzie norma 3 proc., w Kijowie zaś 10-procentowa.

○ **Znowu hr. Witte.** Pogłoski o powrocie hr. Wittego do życia politycznego stają się coraz uporczywsze. Mówią, że nie jest wykluczone, iż obejmie on stanowisko kierownika polityki zagranicznej po Sazonowie.

○ **Dodatkowe wynagrodzenia.** Rada wojenna ministerjum wojny postanowiła wyjaśnić, że etatowi księża katoliccy w oddziałach wojskowych powinni pobierać specjalne dodatki rozjazdowe w sumie rb. 150 rocznie.

○ **Ankieta pocztowo-telegraficzna.** Naczelnik głównego zarządu poczt i telegrafów uznał za niezbędne przeprowadzić po raz pierwszy ankietę w sprawie warunków życia i pracy urzędników tej instytucji.

Dane, zdobyte drogą ankiety, posłużą w przyszłości ku wyjaśnieniu środków dla polepszenia bytu pracowników pocztowo-telegraficznych.

Ze świata.

□ **Rabunek poczty.** W pobliżu Brzozowa pod Krakowem bandyci napadli w nocy na wózek pocztowy, zrabowali 12 tysięcy koron poczem zbiegli.

□ **Samobójstwo uczniów w Berlinie.** Z powodu złej cenzury, otrzymanej na święta wielkanocne, w sobotę odebrało sobie życie 5 uczniów szkół berlińskich.

Z Cesarstwa.

△ **Potworna zbrodnia.** W Samarze uczeń VI klasy szkoły miejskiej Kurkin, podczas lekcji zamordował nożem fińskim inspektora szkoły, Fiodorowa.

△ **Zemsta.** Słynny z procesu o miljony Ogińskich Wonlarlarski (ojciec) wytoczył proces sędziemu śledczemu p. Jurewiczowi w Petersburgu za podstępne wymuszenie zeznań. W sobotę, izba sądowa petersburska rozpoczęła rozważanie sprawy. Wogóle pan generał jest tego zdania, że za dużo się „wygadał" na śledztwie z racji p. Jurewicza, więc go też chce przykładnie ukarać.

△ **Kradzież armat.** Ze składu artyleryjskiego przy twierdzy Petropawłowskiej zniknęło 6 armat, 17 lafet i szereg innych przyrządów.

△ **Przyjazd Balfoura i Chamberlaina.** Jak donoszą „Birż. Wied.", w tygodniu świątecznym do Petersburga przybędą dwaj wielcy państwowi i finansowi działacze angielscy— lord Balfour i były minister finansów.

8)

Kooperatywa budowlana.

Odczyt wygłoszony na Zjeździe Stow. kredytowych w Częstochowie przez adw. przys. Augusta Raubala.

Niemieckie towarzystwa budowlane, odczuwając brak funduszów, przyjmują na proc. wkłady i myślą o wypuszczaniu listów zastawnych na wzór angielskich towarzystw budowlanych, gdyż fundusze kas asekuracyjnych nie wystarczają.

Również niewystarczającą okazała się forma prawna, w którą została ujęta kooperatywa budowlana. Prawo z 1889 roku już nie zadawalnia rzeczywistości.

Słychać z tego powodu w Niemczech głosy o potrzebie zmiany formy prawnej dla towarzystw budowlanych. Na zjeździe w Braunszweigu Związku towarzystw budowlanych 16 października 1909 roku, dyrektor związku, Berthold powiedział: „Budowa tanich mieszkań jest sprawą, wymagającą wielkich kapitałów, na długi przeciąg czasu unieruchomionych, i dla tego kooperatywa budowlana wymaga takiej formy prawnej, która dawałaby towarzystwom trwałą podstawę prawną, i zapewniałaby jednocześnie stałość i jednostajność zarządu.

Tymczasem, stosownie do obecnego prawodawstwa, każde towarzystwo budowlane przedstawia taką formę prawną, która obliczona jest na ciągłą zmianę członków. Obecne prawo pozwala członkom występować z towarzystwa kiedy im się podoba, przyczem czas uprzedzenia o wystąpieniu z towarzystwa jest za krótki. Nadanie wszystkim członkom towarzystwa jednakowego prawa głosu, niezależnie od czasu zapisania się na członka i niezależnie od ilości wpłaconych na udział rat, wyklucza, jak tego dowiodła praktyka wielkich towarzystw budowlanych, stałość i jednolitość zarządu. Trzeba obmyśleć nową formę prawną, by towarzystwo nie było zagrożone możnością raptownego wystąpienia członków z towarzystwa oraz zmiennością organów zarządu".

Jaką ma być ta nowa forma prawna dla kooperatywy budowlanej, Berthold nie daje odpowiedzi.

Wiemy jednak, jak Anglicy załatwili tę sprawę!

Raptowny odpływ członków nie jest równoznaczny z odpływem kapitałów, gdyż przy wypisaniu się 5 członków z towarzystwa, udziały są wypłacane tylko w wyjątkowych wypadkach; co się zaś tyczy prawa głosu na ogólnych zebraniach, to anglicy zajęli średnią pozycję, dając jednemu członkowi i kilka głosów, zależnie od ilości posiadanych udziałów, ale ograniczając jednocześnie ilość udziałów, które jeden członek może posiadać.

Kwestja mieszkaniowa zwraca na siebie coraz większą uwagę.

Nauka pracuje nad tą sprawą, i nigdy też nie śpi, a pracuje. Państwo i gmina będą zmuszone z biegiem czasu i wypadków życiowych przyjść z pomocą kooperarywie budowlanej i kapitałem i prawodawstwem.

Kooperatywa budowlana nie zatrzyma się na drodze swego rozwoju, lecz będzie się stale rozwijać w duchu prawdziwej demokracji.

Kooperatywa budowlana rozwiąże zadanie, które stanowi ideał wielu ludzi, przyjaciół ludzkości, połączy wieś z miastem, rozdzielone procesem kapitalistycznego rozwoju i stworzy miasto-ogrody, łączące w sobie przywileje kultury miejskiej z przyjemnościami życia sielankowego.

Ideał ten jeszcze bardzo oddalony od rzeczywistości! Rezultaty, otrzymane przez kooperatywę budowlaną, jeszcze są bardzo nikłe. W niemieckich kooperatywach tylko każdy czwarty członek znajduje pomieszczenie w domach, należących do Towarzystwa.

Ilość mieszkań, wybudowanych przez Towarzystwa, przedstawia mały procent w porównaniu z ilością domów, wybudowanych przez prywatnych przedsiębiorców.

Znaczenie jednak kooperatywy budowlanej polega nie tyle na ilości wybudowanych domów, ile na tem, że towarzystwa budowlane są pionerami, najwięcej energicznymi czynnikami w sprawie polepszenia polityki mieszkaniowej w miastach i że pośrednio wpływają na zniżkę komornego, regulując ceny, oraz na prywatną przedsiębiorczość budowlaną, opracowując coraz doskonalsze typy budowli, na których z przyjemnością zatrzymuje się oko hygienisty i estetyka.

Jeżeli jednak chcemy, żeby kooperatywa budowlana spoczywała na pewnym fundamencie i dała te rezultaty, których od niej oczekujemy—to powstanie kooperatywy budowlanej powinno, stosownie do zasad przyjętych przez niemieckich kooperatystów — poprzedzać:

1-o: należyte i gruntowne uświadomienie ludności przez odczyty, broszury, wykłady i artykuły w gazetach o potrzebie stowarzyszeń budowlanych, o ich znaczeniu, o warunkach ich powstania i rozwoju, oraz o ustawach stowarzyszeń i o prawach oraz o obowiązkach członków, oraz gruntowna znajomość kooperatywy budowlanej ze strony założycieli stowarzyszenia, gdyż powodzenie stowarzyszenia leży w rękach założycieli, a nie tylko w uświadomieniu członków.

2-o: uprzednie zapewnienie stowarzyszeniom budowlanym funduszów osób postronnych na kupno placów i na początkowe koszty budowy, pokrywając resztę wydatków środkami, dostarczonymi przez członków.

Praktyka Zachodu wykazała, że bez szerokiego współudziału społeczeństwa kooperatywa budowlana, potrzebująca wielkich nakładów, nie może być urzeczywistnioną na szeroką skalę.

(D. c. n.)

Osten Chamberlain, stojący na czele „Imperjal and Foreign Corporation (Limited)". Goście angielscy konferować będą z przedstawicielami rządu i poważnymi działaczami finansowymi stolicy.

Z LITWY I RUSI.

× **Przygody naczelnika wydziału śledczego.** Od miesiąca siedział w więzieniu w Białymstoku niejaki Kołodjew, podający się za dezertera armji austrjackiej, okazało się obecnie, iż jest on naczelnikiem czernihowskiego wydziału śledczego i nazywa się Pawłowskij.

× **Kolej poleska.** Zarząd kolei poleskich postanowił zmienić nazwy stacji nierosyjskie — na czysto rosyjskie.

× **„Serce żydówki".** Do sądu okręgowego w Kamieńcu Podolskim, wpłynęła sprawa następująca:

Włościanin wsi Kostowiec, dowiedział się od jakiejś wróżki, że dlatego aby rozporządzać djabelską mocą, trzeba zjeść serce żydówki. Miejscowy sklepikarz zgodził się sprzedać na ten cel żonę swoją za rb. 300.

Umowę tę podsłuchała 12-letnia córka sklepikarza i zawiadomiła matkę. Ta ostatnia dała znać do policji.

Zaczęto pilnować. O czasie oznaczonym zjawił się chłop z narzędziami zabójstwa i razem ze sklepikarzem mieli się wziąść do rzeczy. Już nieszczęśliwa kobieta znajdowała się blisko śmierci, gdy weszła policja i zapobiegła przerażającej zbrodni.

Chłopa i sklepikarza aresztowano.

Wiadomości krajowe.

+ **Przeciw „Zaraniu".** Ostatni „Przegląd Djecezjalny" kielecki zamieszcza co następuje:

„Konsystorz z rozporządzenia Jego Ekscelencji niniejszem poleca Wielebnemu duchowieństwu wyjaśnić parafjanom, że ci z pomiędzy nich, którzyby czytali lub popierali gazetę „Zaranie" i ruch zaraniarski, pomimo zakazu biskupiego, grzeszą, a gdyby się z tego grzechu nie spowiadali wskutek lekceważenia, popełniają spowiedź świętokradzką ze wszystkiemi jej następstwami.

Przytem konsystorz wyjaśnia, że zakaz Jego Ekscelencji udzielania (wyjąwszy chrzest i spowiedź w godzinę śmierci) Sakramentow i Sakramentaljów osobom czytającym, słuchającym, prenumerującym lub popierającym gazetę „Zaranie" i ruch zaraniarski dotyczy tylko tych z domowników (żony, dzieci, służby) osoby zaraniarskiej, któreby się z nią solidaryzowały i tenże ruch popierały".

+ **Echa sprawy Macocha.** Z Piotrkowa donoszą.

„Macoch cofnął zrzeczenie się apelacji i zwrócił się do obrońcy swego, adw. przys. Kleyny, z prośbą o założenie apelacji od wydanego nań wyroku do izby sądowej".

Jak to już wiadomo, Helena Krzyżanowska zrzekła się obrony, w drugiej instancji, przez dotychczasowego swego obrońcę, p. Korwin-Piotrowskiego, a natomiast obrała sobie za obrońcę adwokata p. Wołkowicza z Częstochowy. Zmiana obrońców wywołała pewną sensację. Okazało się, że Helena Krzyżanowska vel Macochowa, obraziła się na p. Korwin-Piotrowskiego za to, że ośmielił się wyrazić w obronie jej, iż „Krzyżanowska powinna pójść do służby, zostać praczką, czy pomywaczką, byle by odpokutować za grzechy"... Ona ma być pomywaczką?! Wszak impesarjo ofiarował jej po 400 rb. za występy na koncertach i ma ją obwozić po całym świecie!

+ **Zakazana misja.** Mieszkaniec Odesy, Leon Rozenberg, złożył na ręce gubernatora piotrkowskiego prośbę, w której prosi o zezwolenie na rozpowszechnianie śród mas żydowskich Pisma Świętego, wydawnictw chrześcijańskich o treści etyczno-religijnej — oraz o zezwolenie na zwoływanie zebrań i posiedzeń — celem zaznajamiania żydów z nauką Mistrza z Nazaretu.

Nadto Rozenberg oświadczył, że „współpracownikami" jego w zamierzonej pracy misjonarskiej są: 1) Piotr Smolarz, zamieszkały w Wołkowyszkach w gub. suwalskiej, 2) E. Lewiński, zam. w Otwocku pod Warszawą, 3) Samuel Joff, zam. w Łodzi, 4) Józef Zilberstein, zam. w Warszawie i 5) Margus Bregman, zam. w Warszawie.

Wobec tego jednak, że czynności o charakterze misjonarskim śród inowierców mogą spełniać w Cesarstwie i Królestwie li tylko duchowni religji urzędowej, Rozenberg, jako wyznawca baptyzmu pozwolenia nie otrzymał.

+ **Na judaizm.** Gubernator piotrkowski pozwolił neoficie Marji z Binderów Grosmanowej, mieszkance Sosnowca, na ponowne przyjęcie judaizmu z przywróceniem pierwotnego imienia żydowskiego „Mindla".

Czas odnowić prenumeratę.

KRONIKA.

= (h) **Sprawy szkolne.** Zaraz po świętach w magistracie, pod przewodnictwem prezydenta miasta, odbędzie się posiedzenie radnych w sprawie powiększenia sumy, asygnowanej przez miasta na utrzymanie miejskich szkół początkowych. Sprawa ta, jak wiadomo, poruszona została na ostatniem posiedzeniu członków komisji szkolnych z udziałem naczelnika łódzkiej dyrekcji naukowej, p. Bielajewa, i wtedy prezydent miasta przyrzekł postarać się o wynalezienie środków na szkoły miejskie.

= (r) **Z magistratu.** Z okazji nadchodzących świąt wielkanocnych, posiedzenia w magistracie, zwoływane dla rozważenia spraw miejskich, będą przerwane. Najbliższe zebranie odbędzie się we wtorek 16 kwietnia.

= (r) **Praca w fabrykach.** Z okazji świąt Wielkanocnych praca w fabrykach ustanie jutro wieczorem i wznowiona będzie w środę przyszłego tygodnia.

= (s) **„Krajobraz polski".** Ze względów technicznych, wystawa p. t. „Krajobraz polski", otworzona będzie dopiero w drugie święto o godzinie 3 po południu.

Wystawa mieścić się będzie w sali licytacyjnej przy ul. Średniej nr. 19, (pierwsza brama od Nowego Rynku).

Dziś o godz. 8 wiecz. w tymże lokalu odbędzie się posiedzenie wszystkich komisji wystawy, w celu omówienia szczegółów.

= (r) **Podatek mieszkaniowy.** Od wczoraj rozsyłane już są płatnikom awizacje na podatek mieszkaniowy. Reklamacje przeciw nadmiernemu podatkowaniu przyjmowane są do 20 b. m.

= (a) **Z Tow. popierania wiedzy handlowej.** W dniu 11 b. m. o godz. 5 po poł. w sali gimnastycznej łódzkiej szkoły handlowej przy ul. Dzielnej nr. 50, odbędzie się ogólne zebranie członków Tow. popierania wiedzy handlowej.

= (h) **Ograniczenie czasu roboczego.** W fabryce Tow. akcyjnego R. Kindlera w Pabjanicach wywieszono wczoraj ogłoszenie, zawiadamiające robotników, że od dnia 16 b. m. stara tkalnia będzie czynna tylko 4 dni w tygodniu; również cztery dni w tygodni pracować będą warsztaty reparacyjne i stolarnia; pięć dni w tygodniu czynne będą przędzalnia wełniana i farbiarnia, a przędzalnia bawełny i nowa tkalnia pracować mają i nadal normalnie, t. j. 6 dni w tygodniu.

= (a) **Nowa placówka niemiecka.** Grono pracowników handlowych z p. Fryderykiem Manabergiem i Jakóbem Abersteinem na czele wniosło do władz odnośnych podanie o zalegalizowania stowarzyszenia pracowników handlowych niemców zamiejscowych i poddanych zagranicznych.

Zebranie organizacyjne członków założycieli nowej placówki niemieckiej ma odbyć się w dniu 17 b. m. w sali niemieckiego Stow. śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej nr. 243.

= (a) **Związek zawodowy piekarzy.** Dnia 14 b. m. w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej nr. 91, odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków Związku zawodowego pracowników piekarskich.

= (a) **U stolarzy-żydów.** — Jutro, dnia 4 b. m. o godz. 4 po południu, w sali przy ul. Południowej nr. 18 odbędzie się ogólne zebranie członków Związku zawodowego majstrów stolarskich.

= (a) **Z fabryk.** Administracja fabryki „M. Hochenberga i B. Kronenberga" przy ulicy Nawrot nr. 33, zawiadomiła robotników, że z powodu zastoju w przemyśle, fabryka czynna będzie tylko 3 dni w tygodniu.

= (r) **Proces dentystów,** oskarżonych o korzystanie z fałszywych patentów dentystycznych rozpoznawany miał być w Moskwie w dniu 17 b. m., lecz został odroczony. Na ławie oskarżonych zasiądzie w tym procesie 306 denstystów-fałszerzy, z liczby tej dziewięciu praktykujących w Łodzi.

= (r) **Z Tow. „Przyszłość".** W niedzielę dnia 31 marca o godz. 6 po poł. odbyło się zwyczajne dwutygodniowe zebranie członków pod przewodnictwem p. J. Mikołajtysa. Na wstępie został wygłoszony przez p. S. Groblińskiego, sekretarza Tow. odczyt pod tytułem „Stanowisko kobiety polskiej w sprawie abstynenckiej". Odczyt ten został nagrodzony licznymi oklaskami.

Przyjęto w poczet członków 4 kandydatów. Wykreśliło się z Tow. 6 członków.

W poniedziałek dnia 8 b. m. o godzinie 8 wiecz. odbędzie się pierwsza po poście *wieczornica, połączona z cudnym* szeregiem niespodzianek. Opracowaniem programu zajął się oficjalnie wybrany komitet.

= (s) **„Obrona Częstochowy".** W poniedziałek 8 b. m. w „Domu Ludowym" kółko dramatyczne Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich pod reżyserją artysty dramatycznego teatru Popularnego p. T. Orłowskiego odegra dramat historyczny z XVII wieku p. t. „Obrona Częstochowy".

Początek widowiska o godz. 6 i pół wieczorem.

2)

ARNOLD BENNET.

Wielki człowiek.

ROZDZIAŁ II.

Tom.

W pokoju na poddaszu chłopczyk siedmioletni siedział w łóżeczku, przysuniętem do łóżka kochanej cioci Anetki. Twarzyczkę miał niezmiernie inteligentną, ciekawą i badawczą i jasną główkę w papilotach, po której właśnie drapał się jedną ręką, gdy ciocia Anetka weszła do pokoju i podniosła świecę, by na niego popatrzeć.

— No i co? — zapytała ciocia głosem stanowczym.

— No i co? — powtórzył Tom Knight, nie chcąc dać za wygraną i jak w pojedynku wypatrując sposobności.

— Dlaczego krzyczysz, dlaczego hałasujesz? Przecież ci powiedziałam, że masz dziś właśnie usnąć odrazu!

— Tak — odpowiedział Tom, patrząc na kołdrę i zbierając z niej nibyto jakieś okruszynki. — I mogła przecież ciocia wiedzieć, że właśnie dlatego nie usnę!

— A to już prawie dwunasta! — mówiła dalej ciotka. — Czego ty chcesz?

— Bo ciocia — ciocia mi grzebień zostawiła w głowie! — rzekł Tom. Zbierało mu się na płacz.

Ciocia Anetka co wieczór Tomowi zawijała papiloty

Czyś to ty taki mały chłopczyna, co to sam sobie wyciągnąć nie potrafi? — Dobrotliwie przemówiła ciocia, podchodząc do łóżeczka i wyciągając z włosów grzebień. — A teraz staraj się usnąć. — Pocałowała go — a ja słyszałem, że złodzieje chodzili po sieni! — mówił dalej Tom, siedząc dalej bez ruchu.

— O nie, to nieprawda — ostro zaprzeczyła ciocia Anetka — nie może ci się przecież co noc to samo zdawać!

— Słyszałem, że ktoś biegał, że drzwi zamykali i takie rożności..

. To stryjcio chodził i ja. Jeżeli mi przyrzekniesz, że będziesz grzeczny, to powiem ci tajemnicę!

— Ja nie chcę przyrzekać — odpowiedział Tom. — Ale jeżeli to jest dobra tajemnica, to... to będę się starał.

— No słuchaj, dostałeś stryjecznego braciszka, malutkiego chłopczyka, takiego malutkiego! No i co ty na to powiesz?

— Aha! a przecież wiedziałem, że ktoś się dostał do domu! — odpowiedział Tom z wielkim spokojem. — Jakże on się nazywa, ten malutki chłopczyk?

— On się jeszcze wcale nie nazywa, ale niedługo i on dostanie imię

— Którędy on wszedł? czy schodami? Ciotka Anetka roześmiała się.

— Nie! — odpowiedziała.

— Kiedy tak, to musiał wejść oknem albo kominem: ale kominem by nie wszedł, bo w kominie są sadze. To w takim razie musiał wejść oknem. Czyj to jest chłopczyk? Czy twój, ciociu?

— Nie, Cioci Zuzi.

— To ona pewnie wie, że on przyszedł?

— O tak, wie. I bardzo się cieszy. A teraz ty śpij. A ja powiem cioci Zuzi, że obiecałeś być grzeczny.

— Lepiej niech ciocia nie mówi — ostrzegł Tom. — Ja sam nie wiem. Ale proszę, ciocinko, czy dziś w nocy przyjdzie więcej jeszcze takich chłopczyków?

— Nie, ja myślę, że nie, mój kochany!

Ciocia Ania uśmiechnęła się. Odchodziła już i odpowiedziała z progu.

— Ale czy ciocia jest zupełnie pewna? — nalegał Tom.

— Tak jestem pewna. Śpij.

— Czy ciocia Zuzia nie chce mieć drugiego chłopczyka?

— Nie, nie chce. Śpij mówię ci!

— Bo... jak ja przyszedłem na świat, to zaraz potem przyszedł drugi chłopczyk i on umarł, ten drugi mały chłopczyk, tak! I mama też. Tato.

— No tak, tak! — odpowiedziała ciotka, zamykając drzwi. — Dobranoc!

(C. d. n.)

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu

B. P.

Aleksandra z Machonbaumów

ZYGMUNTOWA EINBILD

w 57 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Długiej 42, na cmentarz wyznania mojżeszowego odbędzie się w czwartek dnia 4-go kwietnia r. b. o godz. 12-ej w poł., o czem zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

DZIECI i RODZINA.

= (h) **Z parku miejskiego.** Prace nad urządzeniem parku miejskiego przy ulicy Pańskiej na wiosnę r. b. mają być rozpoczęte z wielką energią, idzie bowiem o to, aby juz w roku przyszłym można go było oddać do użytku publicznego.

W roku bieżącym ma być urządzona szosa wzdłuż parku.

W tych dniach w magistracie odbył się przetarg na oddanie robót przy budowie szosy w dzierżawę. Utrzymał się p. Ch. Tyller za 56,900 rub.

= (r) **Kancelarje cyrkułowe.** Magistrat wydzierżawił obszerny lokal przy ulicy Widzewskiej nr. 136 na kancelarję 5 cyrkułu, mieszczącą się dotychczas w domu przy ulicy Staro-Zarzewskiej.

Dzierżawa roczna wynosi 8,000 rb. Na kancelarję 4 cyrkułu wynajęty będzie prawdopodobnie lokal przy ulicy Rozwadowskiej.

= (r) **Sprzedaż teatru Selina.** Z Piotrkowa donoszą nam:

W sądzie okręgowym piotrkowskim odbyła się licytacja, dokonana przez komisarza sądowego, p. Trzemeskiego, na której łódzkie posesje p. Selina, wraz z gmachami teatralnemi, sprzedano za sumę 206,000 rub.

Nabywcą jest kapitalista łódzki, Gutsztein.

Obrońcy Selina zakładają protest przeciwko licytacji, sprzedany majątek bowiem wartością swą przewyższa pół miljona rubli. Same długi hipoteczne zaś wynoszą 486,000 rub.

= (r) **Fałszywe 5-ciorublówki.** Ukazały się w obiegu fałszywe pięciorublówki złote, tak zręcznie podrobione, że z trudnością można je odróżnić. Wyrabiane są one ze srebra i grubo pozłacane. Dźwięk mają dość czysty, są jednak lżejsze i to dość znacznie, nie każdy jednak potrafi tę różnicę wyczuć. Nadto fałszywe 5-ciorublówki są nieco jaśniejszej barwy i rysunek na krawędzi mają niedość wyraźny.

= (r) **Znalezione dokumenty.** W skrzynkach do listów na ulicach naszego miasta znaleziono następujące dokumenty: paszporty na imię Antoniego Domagalskiego, Klemensa Dworznieckiego, Frymety Piernikarz, paszport zagraniczny na imię Juljana Dybiszbańskiego, książeczka legitymacyjna na imię Heleny Maizel, weksel z podpisem Julji Rohrer, karty meldunkowe na imię Marjanny Siwińskiej i Józefa Owsika, świadectwa na imię Juljusza Richtera i Stefana Bolachowskiego.

Dokumenty te odebrane być mogą przez właścicieli w kancelarji wydziału śledczego.

WYPADKI w ŁODZI

= (h) **Defloracja nieletniej.** Wczoraj aresztowano robotnika Edwarda Allerta, lat 35, zamieszkałego przy ul. Wązkiej nr. 35, oskarżonego o deflorację 13-letniej swej pasierbicy Marjanny Nowakowskiej.

Nowakowska znajduje się już w piątym miesiącu ciąży.

Allerta osadzono w areszcie przy wydziale śledczym.

= (h) **Napad bandycki.** Wczoraj, o godzinie 11-ej wieczorem na szosie, wiodącej do Rudy Pabjanickiej, dwuch bandytów, uzbrojonych w rewolwery, dokonało napadu na konduktora tramwaju, powracającego już z Rudy do Łodzi. Zagroziwszy konduktorowi, Franciszkowi Czuprynowi, śmiercią, bandyci zrabowali mu 19 rb. i zbiegli. Pieniądze te znajdują się w torbie, którą bandyci również zabrali, a następnie porzucili.

= (a) **Rabunek.** Wczoraj na przechodzącego ulicą Rzgowską, Wilhelma Klinka, obok domu nr. 9, napadło dwuch drabów uzbrojonych, jeden w nóż, a drugi w toporek i zażądali wydania pieniędzy, kiedy zaś spotkali się z odmową, obrabowali go, lecz pieniędzy nie znaleźli.

Na krzyk, wszczęty przez K. nadbiegli z pobliskiego posterunku policjanci i jednego z napastników aresztowali.

Jest to Ignacy Szymański, notowany już w policji.

Osadzono go w więzieniu, a sprawę skierowano do sądu.

= (p) **Nagły zgon.** Wczoraj przed wieczorem zawezwano Pogotowie do domu przy ul. Andrzeja nr. 19, gdzie straciła nagle przytomność zajęta praniem Anna Stupieńkowska, lat 71.

Lekarz stwierdził już tylko zgon.

= (a) **Miłe złego początki.** Wczoraj, o godzinie 8 wieczorem, eden z lokatorów domu nr. 35 przy ul. Zielone, udał się do piwnicy, gdzie zauważył w ciemnościach sylwetki dwuch osób. Podejrzewając w nich złodziei, lokator zaalarmował wszystkich mieszkańców, a ci pobliski posterunek policyjny.

Policjanci, zawoławszy do pomocy strażników ziemskich, mieszczącego się w drugim domu powiatu, obsadzili piwnicę i zażądali od znajdujących się tam poddania. Na wezwanie to nikt nie odpowiadał, słychać tylko było podejrzane szmery. Wobec tego, policjanci dali w głąb piwnicy kilka strzałów.

Wkrótce na miejsce przybył też silny oddział policji i byłoby się zaczęło oblężenie bandytów, gdyby z piwnicy nie wyszło... dwuch małych chłopców, którzy zeszli do piwnicy, aby uraczyć się winem. Po daniu należytej admonicji, chłopców wypuszczono na wolność.

= (p) **Przy pracy.** W fabryce przy ulicy Andrzeja nr. 27 okaleczył w trybach maszyny lewą rękę robotnik Stefan Grzelak, lat 19.

Wypadek podobny zdarzył się również przy ulicy Senatorskiej nr. 29, gdzie okaleczył w maszynie prawą rękę robotnik Kazimierz Powalski.

W obu wypadkach wzywano pomocy Pogotowia.

= (p) **Z głodu.** Na ul. Cegielnianej nr. 121 znaleziono w stanie zupełnego wyczerpania sił Ignacego Widerę lat 38, pozostającego bez zajęcia. Nieszczęśliwy omdlał z głodu.

= (s) **Zaginiona dziewczynka.** Jak to już donosiliśmy w 2 cyrkule znajduje się dziewczynka lat 10 Leokadja Kwiatkowska, która nie może wskazać adresu swych rodziców.

Zwracamy uwagę rodziców lub opiekunów, którym zaginęła dziewczynka aby zwrócili się do kancelarji 2 cyrkułu przy ul. Konstantynowskiej.

= (a) **Kradzieże.** Na ul. Wschodniej z furmanki Jankla Ogólnika, Marcin Grabczyk skradł worek węgla. Złodzieja aresztowano.

Z wozu Tomasza Frieda, przy ul. Mikołajewskiej nr. 8, Kazimierz Hejniak skradł paczkę przędzy, lecz go aresztowano i oddano w ręce policji.

= (z) **Pożar.** Wczoraj, o godz. 12 m. 50 po południu, w fabryce B. Krajewskiego przy ul. Milsza pod nr. 50, w przędzalni, z niewiadomej przyczyny, zapaliła się przędza.

Pożar stłumił w ciągu 20 minut II oddział straży ochotniczej. Nieznaczna część przędzy uległa spaleniu lub zalaniu wodą podczas akcji ratunkowej.

= (x) **Sadze.** Wczoraj, o godz. 8 m. 50 wieczorem, zapaliły się sadze przy ul. Cegielnianej pod nr. 74. Ogień ugasili domownicy.

ZAMIEJSCOWA.

= (r) **Pierwsza kobieta** w Królestwie Polskiem otrzymała koncesję na otwarcie apteki w Pabjanicach, jest nią prowizor farmacji p. Piechaczek. W Cesarstwie własną apteką kieruje również jedna tylko kobieta, polka p. Ant. Leśniowska w Petersburgu, która jest również przełożoną swej szkoły, przygotowującej kobiety na pomocnice aptekarskie i prowizorow.

= (z) **O kolejkę elektryczną do Ozorkowa.** Jak to już w swoim czasie donosiliśmy, Towarzystwo akcyjne elektrowni zgierskiej wystąpiło do odnośnych władz z projektem budowy tramwajów elektrycznych w Zgierzu, oraz kolejki elektrycznej od Zgierza do Ozorkowa. Z jakiem uznaniem spotyka się ten projekt dowodzi fakt, iż mieszkańcy gminy Lućmierz, przylegającej bezpośrednio do Zgierza, zwrócili się w tych dniach do ministerjum komunikacji z prośbą o jaknajrychlejsze udzielenie koncesji Towarzystwu elektrowni zgierskiej na budowę rzeczonych kolejek.

Na prośbie tej podpisało się kilkuset gminiaków.

Jako motyw swej prośby petenci stawiają konieczną potrzebę zaprowadzenia ulepszonej komunikacji pomiędzy Zgierzem i Ozorkowem, brak której okolicę tę utrzymuje pod wielu względami w stadjum zastoju, co się też odbija ujemnie i na rolnictwie.

Projektowana kolejka ma przejść przez środek gminy Lućmierz.

= (z) **Kara administracyjna.** Na mocy rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego, mieszkaniec gminy Górki, w powiecie łódzkim Andrzej Lesiak, za nielegalne utrzymywanie broni, skazany został na 15 rub.

= (z) **Sprzedaż majątku.** W dniu 3 lipca r. b. w piotrkowskim sądzie okręgowym, odbędzie się licytacja na sprzedaż majątku ziemskiego Rszew, w powiecie łódzkim, własności spadkobierców Gustawa Tulinjusa. Majątek ten składa się z 811 morgów 266 prętów kw. gruntu i budynków.

Licytacja rozpocznie się od sumy 43,000 rb.

Ze sceny i estrady.

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

We środę, czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty.

Repertuar świąteczny: w niedzielę po południu o 3-ej „Oblężenie Warszawy", sztuka historyczna w 5 aktach; wieczorem po raz pierwszy „Djabeł Boruta", baśń czarodziejska w 5 aktach ze śpiewami.

W poniedziałek po południu o 3-ej „Zbrodnia i Kara", sztuka w 7 aktach; wieczorem „Ona i jej brat", wodewil w 4 aktach ze śpiewami.

We wtorek, po południu o 3-ej „Djabeł Boruta", baśń czarodziejska w 5 aktach ze śpiewami; wieczorem „12 żon Jafeta", wodewil w 4 aktach.

Na wszystkie powyższe przedstawienia kasa dzienna, mieszcząca się w cukierni p. Ulrichsa przy ulicy Piotrkowskiej (róg Zielonej) sprzedaje od środy bilety po cenach zwyczajnych; w dzień przedstawień od godz. 10 w kasie teatru Popularnego (Konstantynowska 16).

Z teatru.

Teatr Popularny.

„Sobótki", sztuka w 4 aktach **H. Sudermana.**
występ p. **Jadwigi Zmijewskiej Pietkiewiczowej.**

O „Sobótkach" pisaliśmy już nieraz.

Wznowienie tej sztuki w teatrze Popularnym nie przyniosło nam nic nowego pod względem wystawy i reżyserji.

Jedynie gościnny występ p. Zmijewskiej-Pietkiewiczowej w roli Maryjki ożywił ograne już widowisko.

Prawie bezpośrednio po występach najjaśniejszej „gwiazdy" polskiego teatru —Wysockiej, rolę trudną i ze wszech miar odpowiedzialną objęła młoda artystka b. teatru Zelwerowicza i dowiodła, jak wiele dać może szczery talent i młodość—bez tego, na czem opiera się współczesny teatr polski (niestety!)—a więc b e z r u t y n y.

Widziałem p. Pietkiewiczową na scenie po raz pierwszy, i to w roli, w której przedtem już widziałem Siemaszkową, Wysocką i Komisarzewską. Przyznam się, że idąc wczoraj do teatru, bałem się o tę Maryjkę, jaką w pamięci utrwaliła mi gra wspomnianych trzech pierwszorzędnych artystek, ale już po pierwszej scenie miałem pewność, że z postaci sudermanowskiej bohaterki nie stracę nic na wrażeniu.

Przeciwnie — p. Pietkiewiczowa dorzuciła ze swej bogatej indywidualności hojną garść nowych rysów do psychiki nieszczęsnego dziewczęcia.

I jeśli wybuchowym momentom zbywało na tej sile, jaką imponuje np. — Wysocka, to szczerość i bezpośredniość uczucia w grze p. Pietkiewiczowej okupiła stokrotnie wszystkie usterki, jakie najsurowszy krytyk mógłby wczoraj znaleźć.

Gdybym talent p. Pietkiewiczowej mierzyć musiał jedynie wrażeniem wczorajszego wieczoru, to już z całą pewnością mógłbym nazwać ten talent zgoła n i e p o w s z e d n i m.

Dyskretna a wyrazista mimika, ruch szlachetny i głos dźwięczny, przy dobrych warunkach zewnętrznych, niewątpliwie pomogą p. P. stanąć w pierwszym rzędzie artystek, świadomych swego wysokiego zadania wobec sceny polskiej.

Owacja kwiatowa po drugim akcie dowiodła, że bywalcy byłego teatru Zelwerowicza pamiętają, co winni są p. Zmijewskiej-Pietkiewiczowej za doskonałą p a n n ę m ł o d ą w „Weselu" Wyspiańskiego. (W swoim czasie mówiono o niej i w Warszawie z wysokiem uznaniem).

PP. Dąbrowska, Łońska, Mielewski, Rydzewski i Kułakowski dali postacie zupełnie dobre i inteligientnie zrozumiane.

Publiczności zebrało się sporo.

Konrad Tom.

Kronika sądowa.

Wyrok w sprawie intendentów warszawskich.

Wczoraj po czterotygodniowych rozprawach ogłoszony został wyrok w sprawie 31 osób (urzędników intendentury warszawskiej oraz delegowanych do komisji odbiorczej oficerów, oddanych pod sąd przez senatora Neudhardta za wymuszanie łapówek (kara—roty aresztanckie).

Z pośród oskarżonych uniewinniono 25.

Pozatem co do skazanych sąd wojenny odrzucił postawiony im zarzut łapownictwa i dopatrzył się jedynie przyjmowania podarunków pieniężnych, bez uchybienia obowiązkom służbowym.

Skazano wszystkich 6 na pozbawienie stanowiska i kary pieniężne: pułk. Dubrowina— 800 rb., podpułk. Krajewskiego—250 rb., pułk. Łopatina—200 r.

szt.-kap. Pawłowa — 600 rb., szt.-kap. Wiwatowskiego 200 rb.

Wreszcie as.-kol. technika Adamowicza na 10,000 rub. i wydalenie ze służby.

Sprawa Ronikiera.

Lubelski wydział śledczy rozwinął energiczne poszukiwania w sprawie Ronikiera i w Chełmie miał natrafić na listy Ronikiera, które podobno dotyczą przygotowania zeznań dla świadków, a w Makowie Łomżyńskim znaleziono weksel z podpisem Ronikiera na 5,000 rubli, wydany w r. 1910.

Konferencje przedwyborcze.

W Moskwie odbyły się trzy konferencje przedwyborcze kadetów, postępowców i prawicowców.

Konferencje postępowców i kadetów odbyły się prawie jednocześnie.

Na konferencji postępowców prezydował poseł Jefremow, byli obecni posłowie do Dumy, członkowie Rady państwa i przedstawiciele znaczniejszego kupiectwa moskiewskiego.

Zdaniem konferencji było stworzenie moskiewskiego bezpartyjnego biura wyborczego dla okręgów centralnego i wschodniego.

Z wielką mową wystąpił Jefremow dowodząc konieczności zjednoczenia żywiołów postępowych niepartyjnych.

Nastąpiła już zgoda na wspólne działanie szeregu grup nacjonalistycznych.

Postępowcy będą działali, samodzielnie, nie zlewając się z kadetami, jednakże nie stawiając im przeszkód.

Tak np. postępowcy nie będą występowali w drugiej kurji w stolicach, pozostawiając je kadetom.

Ostatecznie na konferencji wybrano stałe biuro, które ma opracować platformę wyborczą na podstawach manifestu październikowego. Lista członków biura dla niknięcia represji trzymana będzie w sekrecie.

Noworodzących się postępowców kadeci traktują bez nieprzyjaźni, dowodem czego, że na posiedzeniach konferencji byli obecni delegaci kadetów: Czełnokow, Kotlarewskij i Niżegorodcow.

Na konferencji kadetów prezydował Nabokow. Rozważano kwestję stosunku do postępowców. Pod tym względem istnieje różnica zdań między kadetami moskiewskimi a petersburskimi.

Petersburscy ostrzegali przed zbyt bliskiem łączeniem się z postępowcami, przeciwnie—moskiewscy kadeci są zwolennikami nawet zlania się z nimi.

W ostateczności przyjęto szereg formuł określających stosunek kadetów do postępowców:

1) Uznano za rzecz niezbędną ustanowienie przez obie grupy, t. j. kadetów i postępowców stosunków informacyjnych;

2) udział kadetów w biurze postępowców jest niepożądany;

3) dopuszczalny jest udział kadetów w naradach wyborczych, przyczem zaleca się dążenie do kierownictwa takiemi naradami.

Według obliczenia, kadeci mają widoki pozyskania 24 okręgów wyborczych.

Na konferencji stwierdzono, że w wielu gubernjach, które dawniej były kadeckiemi, obecnie nie mają oni szans; przejdą w nich bardziej lewicowi niż kadeci.

Według wiadomości z kraju południowo-zachodniego, szanse nacjonalistów są tam beznadziejne.

W konkluzji konferencja kadetów przyjęła szereg uchwał poufnych.

Na połączonem posiedzeniu prawicowców moskiewskich postanowiono nie zawierać bloków z październikowcami, postępowcami i kadetami.

Podawano głosy za porozumieniem się z krańcowymi lewicowcami, mówiąc —socjaliści wygodniejsi (!) są od październikowców i kadetów.

◆◆◆

TELEGRAMY.

Tel. Ag. Pet.

Zabicie herszta.

Elizawetpol, 2 kwietnia. W powiecie nuchinskim podczas wymiany strzałów zabity został herszt długo operującej bandy rozbójniczej Mamed-Ażawed.

Bezrobocie cieśli.

Chicago, 2 (4) — Zastrajkowało 15,000 cieśli. Bezrobocie to dotknęło roboty budowlane, prowadzone na kwotę 70 miljonów rubli.

Wojna włosko-tureckie.

Rzym, 2 kwietnia. Włoski okręt wojenny „Piemont" ogłosił urzędownie blokadę portów Locheja i Camada t. j. znacznych punktów, przez które przechodzą pielgrzymi z wszystkich stron, oraz portu Salfa, gdzie znajdują się saliny tureckie.

Włosi zatrzymali statek angielski „Woodcoud" w pobliżu Locheja i przyprowadzili go do Massowy.

Włosi przecięli kabel między wyspą Kamaranom i półwyspem Arabji.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt, 2 kwietnia. Członek partji Justha Bathanyi zwrócił uwagę na poważne niebezpieczeństwo przeciwstawienia korony narodowości. Polonyi uważa pogłoski abdykacji za dziwne i twierdzi, że według praw węgierskich król może abdykować tylko za zgodą narodu, a nie składać obowiązki, jak jaki prezes Towarzystwa akcyjnego. (Burzliwe protesty na prawicy).

W państwie monarchicznem jest to rzeczą całkiem niemożliwą, żeby monarcha mianował prezesem ministrów człowieka, o którym wiedzą, że jest zupełnie przeciwnych poglądów niż monarcha. Postanowienie partji pracy parlamentarnej, żeby przyjąć do wiadomości mianowanie na nowo Khuen-Hedervary oznacza, iż w przyszłości oczekiwany jest konflikt z następcą tronu. (Silne protesty na prawicy). Rząd popełnił poważną omyłkę, wiążąc mianowanie gabinetu z zamiarem króla co do abdykowania.

Prezes przywołał Polonyego do porządku za porównanie króla z prezesem Towarzystwa akcyjnego.

Jeden z posłów wykrzyknął:

— „Król widocznie panuje teraz z pańskiej łaski"!

Prezes przywołuje tego posła do porządku.

Polonyi i ów poseł proszą parlament o wybaczenie, nie mieli bowiem zamiaru wyjawić nieposzanowania dla monarchy.

Strajk w Anglji.

Londyn, 2 kwietnia. — Do „Times'u" donoszą z Liverpoolu, że tu obawiają się z początkiem lata zahamowania żeglugi.

„Times" w artykule wstępnym zaznacza, że nie można spodziewać się bezzwłocznego wznowienia wszędzie pracy, istnieje jednak nadzieja, że po świętach bezrobocie skończone będzie ostatecznie, upłynie jednak dużo czasu zanim Anglja otrząśnie się ze skutków ciężkiego przesilenia.

Londyn, 3 kwietnia. — Król i obydwie królowe ofiarowali po 1000 funtów szterlingów na robotników, którzy ucierpieli wskutek bezrobocia.

W Persji.

Tebryz, 2 kwietnia. — Stan rzeczy na granicy ardebilskiej jest niezmiernie niepokojący.

Ludność okręgu zarzuca konsula rosyjskiego prośbami o obronę życia i majątku od rozbójników szachseweńskich.

Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego".

Skutki strajku w Anglji.

Londyn 2 kwietnia. Mimo, że wielu górników wróciło do pracy, skutki strajku dają się jeszcze bardzo dotkliwie odczuwać. Dopiero teraz okazują się w całej pełni spustoszenia ekonomiczne, spowodowane strajkiem. Wczoraj wydalono znowu 130,000 robotników z różnych zakładów przemysłowych, ponieważ fabryki nie miały dla nich zajęcia. Ogółem wydalono dotąd 1,200,000 robotników z różnych zakładów przemysłowych z powodu braku dla nich zajęcia. Półtora miljona robotników zaś pracuje tylko przez pół dnia.

Dzienniki obliczają, że dotąd z powodu strajku stracono 49 mil. dni roboczych i przeszło 200,000 funtów płac (około 250 milionów koron), podczas gdy w ostatniem 10-leciu od roku 1901 do 1910 wszystkie strajki razem spowodowały razem stratę 41 milionów dni roboczych. Wnoszą z tego, że tak olbrzymiego, w rozmiarach i skutkach, strajku dotąd nie było. Z Walji południowej donoszą, że skutki strajku są tam wprost straszne. W wielu rodzinach zaszły wypadki śmierci z powodu głodu.

Bandyci czy powstańcy.

Berlin, 3 (4) — (B. Wolfa). Z oficjalnego źródła meksykańskiego prostują rozpuszczene z N. Jorku wiadomości, jakoby prawie cała republika znajdowała się w stanie rewolucyjnym. Bandyci zostali surowo ukarani. Wiadomość o jwalce z powstańcami koło Chichuahua est nieprawdziwa. Rząd jest silny i popierany przez opinię publiczną.

Demonstracje przeciw wojnie.

Ala, 2 kwietnia. — W Parmie urządzili socjaliści wielką manifestację przeciw wojnie. W pochodzie szło 10 tys. osób, cztery kapele i niesiono 200 standarów.

W czasie pochodu przyszło do starć z nacjonalistami, którzy znów urządzili wielki wiec na rzecz wojny. Wojsko musiało interwenjować.

W imię słuszności.

Championat walk francuzkich w cyrku Devigné, który przez długie miesiace ściągał tłumy łodzian-amatorów sportu atletycznego, — chce na zakończenie niemiłym „kawałem" wywdzięczyć się publiczności za poparcie.

Między wieloma zapaśnikami na pierwszy plan wysunął się młody student uniw. wied. Władysław Zbyszko-Cyganiewicz, który zjednał sobie powszechną sympatję pięknem prowadzeniem walki i szeregiem trudnych zwycięztw nad przeciwnikami.

Z przebiegu całego championatu widać było, że o nagrodę będą ubiegać się tylko Cyganiewicz i Risbacher.

To też rozstrzygająca walka Cyganiewicz — Risbacher ściągnęła do cyrku takie tłumy, że literalnie nie było gdzie stać.

Risbacher zbyt poważnym jest przeciwnikiem, aby go można było lekceważć, to też kiedy po 35 minutach zaciętej walki Zbyszko położył Risbachera na obydwie łopatki i przytrzymał w tej pozycji przepisaną chwilę (najmniej 3 sekundy), — entuzjazm publiczności nie miał granic.

Takiej burzy oklasków cyrk nigdy jeszcze chyba nie słyszał.

Zwycięztwo młodego polaka nie w smak poszło sędziom championatu, którzy usilnie faworyzują swego landsmann'a, Risbachera. — I oto onegdaj jeden z tych „richterów" przyniósł nam oświadczenie w języku niemieckim, w którym ignorując wszelką logikę i świadomą przytomność trzech tysięcy widzów, ogłasza zwycięztwo Zbyszka jako nieporozumienie i obydwu zapaśnikom zapisuje po pół porażki.

Jako motyw podaje pan „richter" fakt, że pierwszy Zbyszko leżał na obydwuch łopatkach przez dwie sekundy.

Przypadkowo piszący te słowa był naocznym świadkiem zapasów i twierdzi z całą pewnością, że ze strony Zbyszka był to manerw (rolada) poprzedzający położenie Risbachera.

A gdyby nawet Zbyszko leżał przez 2 sekundy to przecież prawo zapaśnicze wymaga 3-ch sekund! Cyganiewicz zaś przytrzymał Risbachera przeszło 5 sekund.

Gra sędziów konkursu jest zbyt naiwna i przezroczysta.

Miejmy nadzieję, że w porę powstrzymają oni swoje zakusy i zdania swego nie będą przeciwstawiali zdrowemu rozsądkowi trzech tysięcy naocznych świadków.

Pan Devigné nie zechce chyba ryzykować tą sympatją, jaką mu Łódź okazuje.

Bezwzględne zwycięztwo Zbyszka nad Risbacherem powinno być uznane oficjalnie przez sędziów championatu! **K. T.**

Z ostatniej chwili.

Wykradzenie 15-letniej dziewczyny.

W ostatniej chwili dowiadujemy się o wykradzeniu 16 letniej Olgi H. i usiłowaniu wywiezienia jej zagranicę w celu sprzedania do domu rozpusty. Dziewczynie udało wyrwać się z rąk zbrodniarzy w Wieluniu.

Opowiadanie jej o przygodach budzi sensację; szczegóły podamy jutro. (a)

-- Cukiernia E. BARCZ -

dawniej **SZMAGIER** Piotrkowska 28.

Poleca na nadchodzące święta: Baby, placki, mazurki, serniki, Torty, Baumkucheny, Cukry—deserowe, Czekoladki, Jajka i baranki cukrowe, i wszelkie wyroby w zakres cukiernictwa wchodzące.

Telefon 15-71.

Słuchaj mężu!

Na święta już sobie wszystko zamówiłam, a o piwie ty sobie sam pomyśl; sądzę, że najlepiej będzie, jeśli zatelefonujesz do składu **Piwa Ryskiego „Waldszleschen"** a w tej chwili ci przyślą.

Więc zamów: **Pilzeńskiego i Monachijskiego** jakie pijemy czasem w Louvrze. No i nie szkodziłoby tego wyśmienitego **„Pilzner Extract'u"** Marcowego, który mają w specjalnych flakonach i syfonach.

Skład Waldszleschen Zielony Rynek 39 Telefon 11—16.

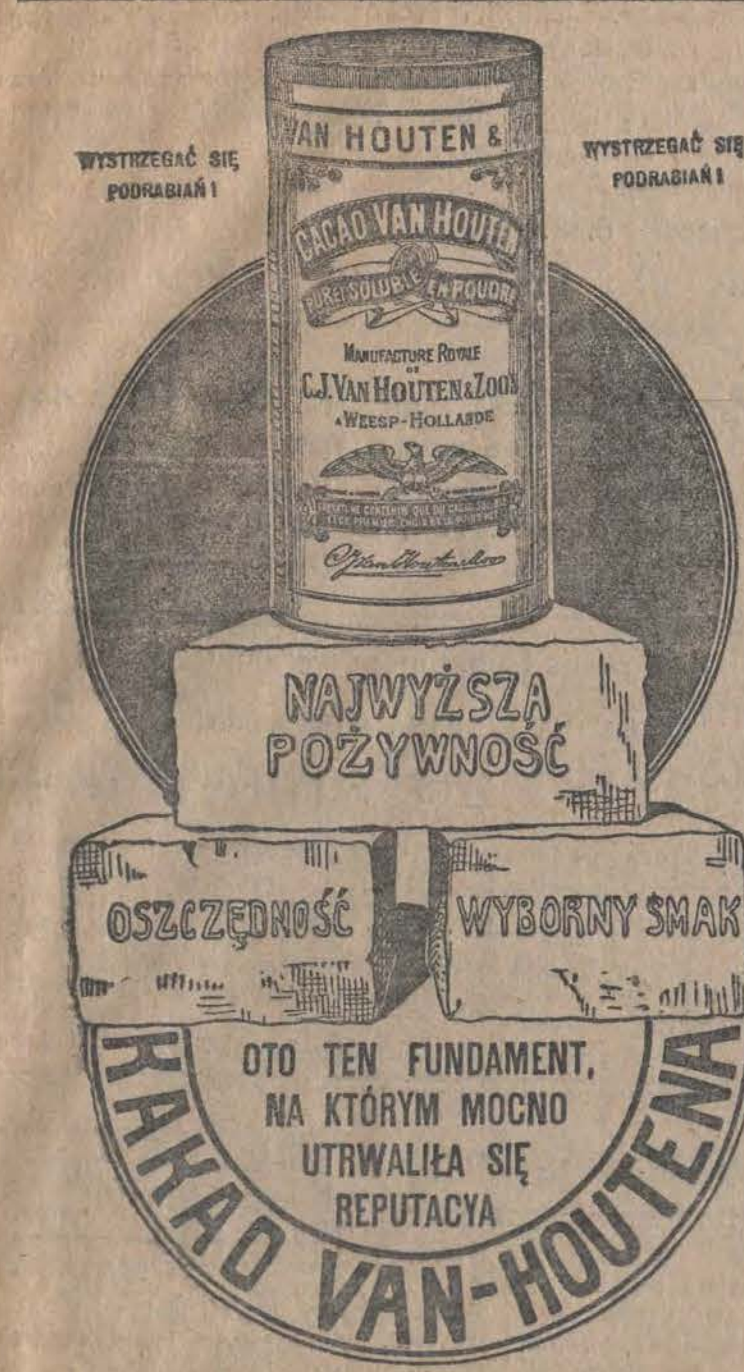

Cyrk A. Devigné.

Dziś, 3-go kwietnia 1912 r.

Wielkie monstre przedstawienie

Udział bierze cała trupa.

BENEFIS 2-ch żydowskich szampjonaów **Nussbauma i Silbersteina**

Dalszy ciąg

międzynarodowego SCHAMPJONATU

WALKI francuskiej

DZIŚ 4 WALKI

Walka rozstrzygająca

Silberstein (Ryga) — **Rakowitz** (Serbia)

Rissbacher (Szampjon świata) — **Nussbaum** (Warszawa)

Sandarow (Kazań) — **Kolotin** (Rossja)

Walka na pasy

Władysław Cyganiewicz **ZBYSZKO** (Student uniwersytetu Wiedeńskiego) — **Rossow** (Rossja)

Anons. W czwartek 4-go, piątek, 5-go, i w sobotę, 6-go kwietnia z powodu świąt Wielkanocnych przedstawienia w cyrku się nie odbędą.

ANONS. W niedzielę 7 i w poniedziałek 8 kwietnia 1912 roku dane będą 2 świąteczne przedstawienia popołudniowe o godz. 3, wieczorowe o godz. 8 i pół.

Szczegóły w programach. Początek o g. 8 i pół w.

Dr. med. Wincenty

ŁUKASZEWICZ

b. kliniczny dr. w Petersburgu zamieszkał w Łodzi.

Zawadzka 10.

Choroby wewnętrzne, kobiece i dzieci.

Przyjmuje od 10—12 r. i od 4—6

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA i USZU.

3. Zielona 3.

Dr Litmanowicz

Krótka 12.

Choroby dróg moczowych (pęcherza i nerek)

Cystoskopia i zgłębnikowanie moczowodów.

Godz. przyjęć: od 8—10 i 4—7

Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 2.

Leczenie elektrycznością i masażem.

Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—0

Specjaliste chorób włosów, skórnych (piegi i pryszcze na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis

---

Swiatłoleczniczy i Roentgenowski

INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych

ulica Krótka № 4. Telefonu № 19—41. 172 0 0

Leczenie **promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem** (choroby skóry i wypadanie włosów), **prądami wysokiego napięcia** (świeżba, hemoroidy) **elektrolity** (radykalne usuwanie szpecących włosów), **masaż wibracyjny i pneumatyczny** podług prof. Zabludowskiego (niemoc płciowa), **kaustyka**, (usuwanie brodawek), **Endo i cystoskopja** (oświetlanie organów moczopłciowych). **Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.** Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606".

Przyjmuje od 8 — 2 i od 6—9, **dla pań** od 5 — 6; **osobna poczekalnia.**

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje: od 9 — 11 g. rano 4 — 8 g. popoł. W niedziele święta od 10 — 1 g. rano.

Telef. 22-66.

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół pop do 6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23

Telefonu № 16.85 2640

Dr. REJT

Srednia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606" wśród-żylnie. Leczenie elektrycznością (elektroizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia.

Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 po p.

Bezwartościową imitację i falsyfikaty zawierają te wszystkie pudełka, które nie są zaopatrzone w niebieską banderolę z rosyjskim napisem oraz u dołu na pokrywie pudełka nie mają zamieszczonej firmy: Dr. Bayer és Társa, Budapest. Pudełko 65 Kop., we wszystkich aptekach. 67144—0—0

A. KUPRIN.

Sztabs-Kapitan Rybnikow

ucieszne przygody szpiega japońskiego do nabycia

:: w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego" ::

Cena 35 kop.

SPECJALISTA

Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ

Przy syphilisie stosowanie prep „606"

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Zachodnia № 33

od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6 w niedzielę od 9 do 3. r. 1109 1 0

Inowłódz nad rz. Pilicą

Letnie mieszkania umeblowane—lekarz, apteka restauracja, sklep spożywczy — kąpiele rzeczne i ciepłe pianino — lawn-tennis. **Szosa ze stacji Tomaszów do samego Inowłodza ukończona.** Wiadomość u Adw. przys. Birencweiga Zielona 11 m. 3—6 po południu. Telefon 12-18.

Tamże wiadomość o pensjonacie dla dzieci.

Prenumerować wszystkie pisma,

oraz **ogłaszać się** w tychże **ściśle, według cen redakcyjnych**

można w „PROMIENIU"

Piotrkowska 81, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:

„Tygodnik Illustrowany", „Swiat", „Nowe życie", „Wolne Słowo", „Myśl Niepodległa", „Tygodnik Mód i Powieści", „Przyjaciel Dzieci", „Gazeta Świąteczna", „Trubadur Polski", „Goniec Poranny i Wieczorny", „Nowa Gazeta", „Kurjer Poranny", „Kurjer Polski", „Wiadomości Codzienne", „Kolce", „Mucha" i t. d. 2969—0—1

Dr. L. Prybulski

powrócił.

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606" wśródżylnie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym, ulica.

POŁUDNIOWA № 2.

Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 6 po poł., panie od 5 — 6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Międzynarodowe Biuro Ogłoszeń

Piotrkowska 48 w Łodzi. **Wierzbowa 8** w Warszawie.

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich gazet i tygodników całego świata redaguje pomysłowo tabety pg. ameryk. syst. r1968—0—1

Dr. E. Szyldkret

Akuszerya i choroby kobiece.

Zachodnia 36 m. 7 także wejście z Piotrkowskiej 3 (Hotel Polski)

Godz. przyj. 10½—12 rano i 4½—7 po

Karol Michalski

Łódz, Piotrkowska 223, telefon 28-83

Posadzki terrakatowe. Płytki glazurowane. Licówki różnokolorowe. Posadzki „Massiv" dębowe Odlewy z żelaza lano-kutego. Dzwony i sygnaturki kościelne „Ruberoid" do krycia dachów. Maszyny cegielniarskie B-ci Bühler. Motory naftowe i gazowe T-wa Akc. Bächtold & C-io Steckborn. Motory na gaz ssany The Campbell Gas Engine C-o L-td Halifax.

Maszyny dla przemysłu wełnianego T-wa Akc. „V-ve Math. Snoeck" Ensival (Belgja).

Maszyny do pisania „The Yost Typewriter C-o L-td" Bridgeport. U. S. A.

Orkiestrjony elektryczne, sprężynowe i ciężarowe fabryki Diego Fuchs, Praga.

DOM HANDLOWY

L. i E. Metzl i S-ka

(istn. od r. 1878)

Moskwa, Peterbsurg, Warszawa, Wilno,

Berlin, Paryż, New-York, Boston, Buffalo

niniejszem ma zaszczyt zawiadomić, że otworzył

FILJĘ

swego **Centralnego Biura Ogłoszeń**

w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 102

w domu barona J. Heinzla.—TELEFON 15—70.

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism w świecie. Prenumerata pism po cenach redakcyjnych. Projekty ogłoszeń, tłomaczenia, kosztorysy

Bezpłatnie.

Pensjonat w Inowłodzu

nad rzeką Pilicą.

Opieka dla panien zapewniona. Wiadomość Łódź Pańska № 58 m. 5, od godz. 11-ej do 1-ej i od 3-ej do 5 p. p.

A. Purmanowa.

Księgarnie Gebethnera i Wolffa polecają

Nowość! **Nowość!**

JORDANA (JULJANA WIENIAWSKIEGO).

Kartki z Pamiętnika

zawierające obrazy z okresu przedpowstaniowego, z powstania 1863 r. i z emigracji.

Cena dwóch tomów rb. 2.40.

Czysty dochód z tego wydawnictwa przeznaczył autor na korzyść Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy oraz Kasy Literackiej. 538—3—1

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

ZIARNO

Najtańsze pismo tygodniowe dla rodzin polskich pod redakcją STANISŁAWA BEŁZY.

W ciągu roku daje **52 numery bogato ilustrowane i 12 tomów powieści,** szkiców historycznych oraz naukowych.

ZIARNO POMIESZCZA:

Kroniki społeczne, przeglądy polityczne wspomnienia historyczne, rocznice wielkich zmarłych, powieści i nowele, oryginalne i tłomaczone, poezie, artykuły przyrodnicze i naukowe, oraz opisy podróży i humorystykę

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie		na Prowincji	
Rocznie	Rb. — — 5.—	Rocznie	Rb. — — 6.—
Półrocznie	„ — — 2.50	Półrocznie	„ — — 3.—
Kwartalnie	„ — — 1.25	Kwartalnie	„ — — 1.50

Za granicą Rb. 8

Za piękną oprawę dodatków ze złoceniem pobieramy 2 r. Roczn

DRES: Warszawa, Nowy-Swiat № 70 Tel. 27-7.

Na żądanie wysyłamy numer okazowy.

DRUKARNIA

St. KSIĄZKA

Łódź, Zachodnia № 37.

DRUKARNIA ZAOPATRZONA ZOSTAŁA W NOWE WZORY PISM.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE, PO CENACH UMIARKOWANYCH.

Skład hurtowy u **W. Danieleckiego** Łódź, Piotrkowska № 130.

Przeciwko kokluszowi, przy kaszlu, astmie, emfizemie, gruźlicy, katarach krtani, oskrzeli i chorobach płuc. Wzbudza apetyt, uspakaja nerwy.

„Kosulin"

aptekarza J. Saskiego w Brześciu-Lit Grand Prix w Hadze. Cena fl. 1 rb. Żądać wszędzie, 1926—5—1

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA"

KARTOWSKA,

Łódź, Konstantynowska 5

Telefonu № 28-01.

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach

NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznogci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące jako to: loki turbanowe warkocze i postisch, zawsze w najnowszym stylu wykonywana pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu i w domach

---

Pożyczki

Adwokat Karol Sapiński

Szkolna Nr. 28. 5 —9 wieczór.

Przyjmuje i umieszcza na hipotekach **sumy. Pożyczający** wynagrodzenia nie płacą. 1691—96—1

Ogłoszenia drobne.

A!A! Meble z 4 pokojów sprzedam w całości lub częściowo bardzo tanio: Garnitur salonowy, tremo, obrazy, łóżka z materacami, szafy do ubrania, bieliźniarka, tualetka, umywalnia, szafki nocne, otomany, kredens, stół, krzesła, biblioteka, biurko, zegar, etażerka, lampy, oraz różne drobiazgi. Radwańska 17, m. 6. 1958—10

A.A. Meble z kilku pokojów rozprzedam za bezcen, byle zaraz: garnitur salonowy, tremo, słupy, ekran, tualetę, otomanę, kredens, stół, krzesła szafę, łóżka, materace, bieliźniarkę, umywalnię z marmurem, biurko z fotelem, zegar, lampy, gramofon, dywany. Piotrkowska 192 m. 5 2053—2

A! Bardzo tanio sprzedam. Garderobę o 3 drzwiach z lustrem, umywalnię, 2 szafki nocne, 2 łóżka z materacami robota solidna, oraz otomana, garnitur salonowy, tremo, kredens, stół, krzesła, biurko, szafy do ubrania, komoda, bieliźniarka, obrazy, palmy, lampy, portjery, kapy, gramofon, firanki, słupki, parawanik, wieszadło. Oglądać można cały dzień, wszystko musi być sprzedane do kwartału. Główna 51, m. 3. 1953—10

A Okazyjnie za bezcen do sprzedania meble z czterech pokojów. Kredens, stół, 12 krzeseł, samowarnik, szafy do ubrania otomanę, biurko, bibljotekę, łóżka z materacami, tualetę, umywalnie, bieliźniarkę, 2 garnitury salonowe, tremo, słupy, obrazy, lampy, etażerki, ekrany, palmy, zegar, pensjonarkę, biureczko damskie, różne stoliki, wieszak, figury, zależy na czasie. Zawadzka 46—1. 2042—5

A. Meble z czterech pokojów, wyjeżdżając, wyprzedam zaraz za bezcen. Długa 31 m. 15. 2054—3

Bryka parokonna, na resorach do towaru, zaraz do sprzedania. Zawadzka 14. 2051—3

Dziecko nowonarodzone płci męzkiej, niechrzczone, oddam na własność. Jerozolimska № 7. m. 35. 2060—3

Frontowy pokój umeblowany do wynajęcia. III-cie piętro. Szkolna 17. 2065—2

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Dzielna 31 m. 6

Kuźnia z narzędziami do wydzierżawienia na Pabjanickiej Szosie, dom Adamka. № 43. Bajorek. 2062—3

Lokal obszerny, złożony z czterech pokoi, przedpokoju i kuchni do wynajęcia od 1 kwietnia. Wiadomość. Piotrkowska 209 m. 6. 1492—0—1

Młody człowiek ze znajomością trzech języków krajowych, ładnym charakterem pisma, obeznany dobrze z wszelkiemi czynnościami biurowemi, przyjmuje odpowiednie zajęcie do domu. Of. pod O S. 50. 1888—7

Potrzebny subjekt do zakładu fryzjerskiego. Plac Szpitalny № 7. 1055

Papier gazetowy na pudy i funty do sprzedania. Wiadomość w kantorze „Kurjera" Zachodnia 37

Skradzione zostały dwie książki członkowskie Zgierskiej kasy pogrzebowej, na imię Ludwika Rikheima i Elżbiety Antonow i weksle: 5 po 100 rb. wystawione przez Gustawa Cuter, 200 rb. wystawiony przez Gustawa Krigera; na 100 rb., przez Adolfa Jesse, na 100 rb. przez Franciszka Schönerta, 200 rb. przez Jana Rümmera; Wszystkie na zlecenie Elżbiety Rikheim. Zastrzeżenie zrobione. 2050—2

Sklepik spożywczy do sprzedania, wiadomość w filji piekarskiej. Lutomierska № 6. 2033—3

Zaginął paszport, wydany przez magistrat miasta Kowel, na imię Zofji Szymkowskiej. 2031—3

Zaginął paszport wydany z gminy Kleszewo pow. pułtuskiego gub. warszawskiej na imię Jana Malinowskiego. 2034-3-1

Zaginął paszport, wydany z gm. Kosów, gub. siedleckiej, na imię Władysławy Kursy. 2045—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Bieżuń, pow. sierpeckiego, gub. płockiej, na imię Estery Ryż. 2058—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Bennicha, na imię Antoniego Urbańskiego. 2063—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Wizla, na imię Władysławy Pyrkowskiej. 2064—1